Część II. № 39. Petersburg, 1 Października 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 30 Września. Nowiny Dworu. Cesarz Jmć 28 t. m. z rana raczył wyjechać do Moskwy.

— S powodu śmierci J. K. M. Xcia Wilhelma Fryderyka Filipa Wirtembergskiego, Dwór Cesarski przywdział żałobę na dwa tygodnie od 23 Września.

— 22 b. m, w dzień stuletniéj pamiątki utworzenia półków Gwardii Cesarskiej: Jzmajłowskiego i Konnego, odbyła się wielka parada na placu zamku zimowego. O wpół do jedenastéj oba półki zajęły przeznaczone dla nich miejsca. N. Pan, WW. Xiążęta Następca Tronu i Michał, Jenerałowie, Członkowie ciała dyplomatycznego przybyli w godzinę poźniej. Cesarz Jmć przejeżdżał wzdłuż szeregow i był przyjęty radośnemi okrzykami wojsk. Potém oba półki przeciągnęły przed N. Panem i weszły na wielki dziedziniec zamku zimowego, gdzie uszykowały się w kwadrat, w środku którego odbyło się dziękczynne nabożeństwo w obecności Cesarza, Następcy i W. Xcia Michała. Temu obrzędowi byli przytomni Jenerałowie, Oficerowie podoficerowie i żołnierze, którzy służyli dawniej w obu wspomnionych półkach. S powodu téj uroczystości N. Pan raczył dać wielki obiad dla Jenerałów i oficerów obu półków w ujeżdżalni szkoły konnéj jazdy, dla podoficerów zaś i żołnierzy w sali musztrów dawnego pałacu Michałowskiego. Oboje Cesarstwo Jchmość i Wielcy Xiążęta przybyli o wpół do czwartéj. Nim usiedli do stołu, NN. Państwo raczyli zaszczycić swą obecnością obiad podoficerów i żołnierzy, ktorzy już siedzieli. Cesarz ich pozdrowił i rozkazał rospocząć obiad; wtenczas zgromadzeni w liczbie 5000 goście, napełnili salę radośnemi okrzykami. Potém NN. Państwo udali się do ujeżdżalni gdzie stół był nakryty na 500 osób. Przez ciąg uczty brzmiała w obu salach muzyka. Po obiedzie oba półki udały się do swoich koszar, które wieczorem przepysznie były oświecone. *(R. J.)*

— 23 b. m. oboje Cesarstwo Jchmość i W. Xiążę Michał raczyli zaszczycić swoją obecnością tutejszą wystawę w Akademii sztuk pięknych, i oglądali ze szczególną uwagą nowo wystawione płody, łaskawemi pochwałami zachęcając odznaczających się artystów. Cesarz Jmć podwakroć przeszedł wszystkie sale, rozmawiał z artystami i nawet z uczniami, szczególnie był zadowolony z nowego urządzenia sal podług planu architekta *Ton*, z ukontentowaniem zatrzymywał się przed robotami zasługującemi na szczególną uwagę, i żądając nabyć niektóre s tych robot, roskazał zwierzchności akademii umówić się oto z artystami. N. Pan przyrzekł odwiedzić znowu akademiją i wychodząc powiedział: «Mam nadzieję że akademija sprawi Mi znowu podobną przyjemność.» *(P. P.)*

— P. Jenerał-Adjutant *Kleinmichel* zarządzający Sztabem osad wojskowych, miał szczęście otrzymać w darze od N. Pana przy reskrypcie datowanym 22 Września kosztowną tabakierę z wizerunkiem J. C. M.

— Przez Najwyższe Reskrypta tegoż dnia Wojenny Gubernator Tyfliski Jenerał-Porucznik *Strekałow*, mianowany Kawalerem orderu S. Alexandra Newskiego, a Komendant Carskiego Sioła Jenerał-Major *Stessel*, orderu S. Anny 1 klassy.

— Przez Najwyższy Ukaz do P. Zarządzającego Głównym Sztabem J. C. M. tegoż dnia datowany, w nagrodę męstwa wojsk, które w ostatniéj wojnie s Turcyą i Persyą, potykały się pod Elisawetpolem, przy wzięciu szturmem twierdzy Kars i przy szturmowaniu Achałcycha, dla tych Sztab- i Ober-Oficerów którzy otrzymali już oświadczenie Monarszego zadowolenia, zmniejszony zostaje 25-letni termin wysługi do orderu S. Jerzego, pierwszym o 2 lata, a ostatnim o rok jeden.

— Przez Najwyższy roskaz dzienny z d. 22 Września mianowani zostali Fligel-Adjutantami J. C. M. Gwardyjskich półków: Konnego Półkownik *Cyński* i pieszego Jzmajłowskiego Kapitan fon *Essen*.

— Przez Najwyższy Ukaz dany do Rządz. Senatu 20 b. m., zarządzającemu Głównym Sztabem J. C. M. osad wojskowych, Jenerałowi piechoty hrabi *Tołstoj*, nadaną zostaje nad wojskami zwierzchnictwu jego powierzonemi, taka władza i takie prawa, jakie służą Głównodowodzącym wojskami. Część sądownicza wspomnionego sztabu ma być urządzona na zasadzie prawideł polnego audytoryatu wojska.

Ukazy Rządzącego Senatu. 1) 17 *Września* (z Granicznego Dep.) O naznaczeniu kwaternych pieniędzy dla członków i Prokurora Granicznéj Kancellaryi. — 2) 22 *Września* (s 1 Dep.) O wyłącznym przywileju na lat pięć, danym przez Ministerstwo Skarbu fabrykantowi Moskiewskiemu Bazylemu *Polakow*, na wynaleziony przez niego sposób tkania całkowitych ubiorów kościelnych (ornatów) bez szwów i naszywania galonów i innych

ozdób—3) 23 *Września* (s tegoż Dep.) o powiększeniu pensyi niezmiennym członkom urzędów powszechnej opieki (непременныхъ членовъ Приказовъ Общественнаго Призрѣнія) i zrównaniu jej s pensyą Radzców Rządów Gubernijalnych, pobierających w stolicach po 2000 rubli, a w Gubernijach po 1500 r.—4) 24 *Września* (s tegoż Dep.) O wymówce (выговорѣ) danéj Rządowi Gubern. Astrachańskiemu za niewłaściwie uczynione przezeń rosporządzenie w przedmiocie połowu ryb w Kizłagaczu. 5) *tegoż dnia* (s tegoż Dep.) Iż w czasie wyborów szlacheckich, osoby mające w nich udział, które były w jakiejkolwiek służbie rządowéj, obowiązane są składać attestaty i wszelkie papiery poświadczające o takowéj służbie; po ukończeniu wyborów papiery te mają być zwracane: osobom niewybranym do żadnego urzędu, bez nadpisów; osobom zaś wybranym, z nadpisami świadczącemi o urzędzie do jakiego każdy z nich powołanym został; kopije tych ostatnich papierów pozostaną u Marszałków Powiatowych i z nich układane będą stany służby (формулярные списки) wszystkich mianowanych przez szlachtę urzędników. *(G. S.)*

— Komitet (opieki Jnwalidów) ustanowiony 18 Sierpnia 1814 roku ogłasza iż w dniu 19 zeszłego Września otrzymał wiadomość o wakującém miejscu: *Horodniczego w Krasnym-Jarze, gub. Astrachańskiéj.* Kandydaci życzący zająć takową posadę, powinni postąpić podług ogłoszonych w tym przedmiocie prawideł. (Tyg. Pet. C. II. str. 264.) *(R. J.)*

— Na ostatniém uroczystém posiedzeniu Cesarskiego Petersburskiego Uniwersytetu, ogłoszono nazwiska następnych osób wybranych na Członków honorowych tegoż uniwersytetu: Radzca Tajny Dymitry *Błudow;* Rzecz. Radzca Stanu Konstantyn *Borozdin;* Professor prawa Berlińskiego Uniwersytetu *Savigny;* Professor prawa Uniwersytetu w Getyndze *Hugo*, Professor historyi i ekonomii w Herford w Anglii *Malthus*, Radzca Stanu, Członek Jnstytutu Paryskiego i Professor historyi naturalnej Baron *Cuvier*, Doktor Medycyny w Paryżu Villerme i sławny mineralog w Neüsatz doktor *Zipser*.

— Uniwersytet Petersburski ustanowił nową katedrę języka Włoskiego którą zajmuje Doktor prawa, Boloński adwokat Ludwik *Manzini*.

(G. P.)

— «O chorobie *Cholera-morbus*, możemy czytelnikom naszym udzielić następne pewne wiadomości. W mieście Carycynie i osadzie (посадъ) Dubowce, w Saratowskiéj Gub. choroba ta zupełnie ustała. W Saratowie od daty ostatnich wiadomości umarło tylko sześciu ludzi, w ciągu zaś trzech pór, do czasu wysłania niniejszego doniesienia (9 Września) nikt nie umarł, ani nawet zachorował. Na ziemi Wojska Dońskiego po 9 Września, w Nowoczerkasku i niektórych kozackich *stanicach*, w okręgach Donieckim i Choperskim umarło 503 ludzi; w okręgu 2*m* Dońskim 88, w niektórych miejscach umarło z niéj po dzień 6 b. m. 36 ludzi. W Kostromie od 3 po 13 Wrześuia umarło 10 ludzi. w Penzie, od 17 Sierpnia po 9 Wrz. było chorych 405, umarło 249. Cholera zjawiła się w powiatach Penzeńskim i Mokszańskim lecz w bardzo słabym stopniu. W Jarosławiu po 15 Wrześ. zachorowało 14, s których umarło 3. w Rybińsku, choroba ta okazała się między wyrobnikami. Na 10 którzy zachorowali, umarło 3, niebeśpiecznych jest 3, wyzdrowiało 4. Z liczby umarłych jeden tylko otrzymał pomoc lekarską. Ze wszystkich wiadomości widać, iż w miarę posuwania się ku północy, cholera traci swą siłę, a środki lekarskie stają się skuteczniejszemi. *(Pszcz. Półn.)*

— S powodu spostrzeżonéj między wyrobnikami w Niżnym-Nowgorodzie choroby, zwierzchność miejscowa przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności przeciw *cholera-morbus*. Udzielamy czytelnikom naszym treść rozdanych w tym celu mieszkańcom wspomnionego miasta przepisów:

Główne znaki cholery są mocne bole głowy, nieustanne wymioty połączone z biegunką i kurczem w łytkach. Dla ochronienia się od téj choroby należy zachować co następuje. 1) Unikać ile możności wszelkiego zaziębienia, i w obecnéj wilgotnéj porze roku, odziewać się ciepło i mieć dobre obuwie, zmokłe na deszczu odzienie natychmiast odmieniać, a nogi trzymać sucho. 2) Ani dniem ani nocą nie spać na otwartém powietrzu, a zwłaszcza na wilgotnej ziemi. 3) Nie obciążać żołądka zbytniem jedzeniem, a nadewszystko niestrawnemi pokarmami; przeto zabrania się jak najsurowiéj jeść jabłka, śliwy, melony, kawony, ogórki, surową rzepę, marchew, grzyby i inne podobne surowizny i jarzyny. 4) Używać jak najmniéj gorących trunków i jadła rozpalającego: nadewszystko wstrzymywać się od jedzenia czosnku. 5) Utrzymywać jak największe ochędóstwo nietylko około siebie przez najczęstsze ile możności odmienianie bielizny, lecz w samych mieszkaniach, a nawet na podwórzach i ulicach. 6) Nie zostawiać nigdy powietrza zamkniętego w pokojach: w piękną pogodę otwierać okna, a w czas wilgotny i dżdżysty przepalać w piecach i kadzić jak najczęściéj octem i jałowcem. 7) Nie wychodzić z domu na czczo i nie trudzić ciała zbyteczną pracą.

— 25 b. m. P. Jenerał-Gubernator Petersburski ogłosił następny roskaz okolny:

«Niebeśpieczna choroba *cholera-morbus* z Astrachańskiej i Saratowskiéj gubernij przeniosła się w dalsze prowincye państwa. Z Najwyższego Jego Cesarskiéj Mości roskazu wszędzie przedsięwzięto przeciw niéj dzielne policyjne i lekarskie środki. Nie ograniczając się niemi, i zwracając ojcowską pieczę na spokojność i beśpieczeństwo stolicy, N. Pan raczył roskazać, aby wszyscy właściciele domów lub w nich zarządzający, każdego poranku donosili policyi o stanie zdrowia wszystkich mieszkańców. Jeżeliby zaś ktokolwiek z nich zachorował: w takim razie policya powinna być zawiadamianą w każdym czasie, bez najmniejszéj zwłoki, dla dania lekarskiéj pomocy, i przekonania się o rodzaju choroby. Najistotniejszą powinnością każdego jest donosić policyi natychmiast o zdarzonych nagłych śmierciach. Te środki ostrożności nie trudne są do wykonania, i mają jedynie na celu uspokojenie mieszkańców stolicy i zapobieżenie wszelkiemu podejrzeniu we względzie istnienia tutaj cholery. Scisłe wypełnienie tych środków jest świętym każdego obowiąskiem. Oby Najwyższy odwrócił od nas tę plagę! Podnieśmy do Niego gorące modły, wespół s temi jakie w dniu dzisiejszym odbywają się w Jego świątyniach.«

— Wiadomość o nagrodzie wyznaczonéj za najlepszą rosprawę o cholerze (Tyg. C. II. str. 298) została teraz sprostowaną w gazecie Journal de St. Petersbourg: podług niéj francuscy lekarze wezwani są do przysyłania rospraw na równi z innemi, i rosprawy

we francuskim języku napisane, będą na równi z innemi dopuszczone.

— Nagroda 3000 rubli assygnacyjnych ogłoszoną została przez Rząd Rossyjski, za najlepsze dzieło o chorobie znajoméj pod nazwiskiem karbunkułu (жалвакъ, carbunculus), która każdego prawie lata w niektórych północnych i Sybirskich gubernijach napada bydło i niekiedy dotyka ludzi.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych Jen. Adjutant hr. *Zakrewski* za przybyciem do Moskwy 14 b. m. z mocy Najwyżej udzielonej mu władzy wydał okolnik, którym wzywając wszystkich mieszkańców Państwa do czynnego współdziałania w przedmiocie zatamowania postępów Cholery, podaje do powszechnej wiadomości środki przeciwko tej chorobie za potrzebne uznane, (patrz wyżej). Nadto P. Minister Spraw Wewn. poleca Cywilnym Gubernatorom i Gubernskim Marszałkom ustanowić i otworzyć Komitety których obowiąskiem będzie ścisłe wykonanie wspomnionych środków. Komitety te w miastach Gubernijalnych składać się będą z Gubernatora, Gubernskiego Marszałka, Vice-Gubernatora, starszego dowodzcy wojsk, Deputata stanu duchownego, Dozorcy Zarządu lekarskiego, Pocztmistrza, i Głowy miasta; w miastach powiatowych, s Powiatowego Marszałka, Horodniczego, Sprawnika, Dowodzcy oddziału Jnwalidow, Pocztmistrza lub Expedytora Poczty.

— Podług dziś ogłoszonych w Pszczole Północnej wiadomości o Cholerze, w Kostromie i Gubernii *Kostromskiej* po 20 b. m. było chorych 79, umarło 24, wyzdrowiało 20, pozostało 35.—w Guber. *Jarosławskiej* licząc w to i miasto Rybińsk po 22 b. m. było chorych 128. wyzdrowiało 29 umarło 27 pozostało 72—W *Słob. Ukraińskiej* Gub. w m. Jziumie po 19 b. m. było chorych 63 umarło 28 wyzdrowiało 9 pozostało 26. w Gub. m. Charkowie od 12 po 20 b. m. było chorych 16, umarło 14 pozostało 2.—W *Symbirskiej* Gub. w m. Samarze od 27 Sierpnia po 12 b. m. było chorych 538, wyzdrowiało 146, umarło 226 pozostało 166—W *Penzie* (patrz wyżej) od 9 po 13 b. m. przybyło chorych 17, z liczby wszystkich chorych wyzdr. 22 umarło 34 pozostało 23—W *Tambowskiej* Gub. we wsi Ałabuchach umarło 9, chorych 7. — W *Kurskiej* Gub. umarło 10, pozostało chorych 6.

Dalszy ciąg sprawozdania zakładów ustanowionych przez Cesarzowę Maryą, *za rok* 1829.

VI. Fabryka Alexandrowska.

Na Alexandrowskiéj fabryce w ciągu 1829 roku: Wyprzędziono bawełny 20,669 pudów 33 funtów, średniego N. 32$\frac{1}{4}$, to jest o 627 pudów 23 funtów więcéj niż w 1828 r.

Przedano:

Przędzy bawełnianéj 17,745 pud. 19 f. na . 1,299,624 r. 49 k.
Co daje podług średniéj ceny po 73 r. 18 k. za pud.
Przędzy kręconéj i bielonéj, rowensu, waty i t. p. na . . . . 29, 069 — 97 —
Wyrobów tkackich na . . . . 66,186 — 15 —
— — — wiązanych . . . . 3,179 — 10 —

W ogóle wyrobòw bawełnianych sprzedano na . . . . 1,397,059 — 71 —

Lnu wyprzędziono 44,354 pudy.

Przedano:

Przędzy lnianéj i pieńkowéj 2,713 p. 33$\frac{1}{2}$ f. na 78,559 — 64 —
Parusyny . . . . 2,628 sztuk.
Kałamenki . . . . 48$\frac{3}{4}$ arszyna.
Klejonki . . . . 3 sztuki.
Kiporu bielonego . . . 487$\frac{1}{2}$ arszyn.
Płotna bielonego . . . 60$\frac{1}{2}$ arszyn.
Bind . . . . 45 arszyn.
Serwet. . . . . 199 sztuk.
Zgrzebi i reszt przędzy 12,843 p. 10 f.

W ogole na . 299,599 r. 97 k.

Posłano za morze przędzy lnianéj . . . . 18,220 pud. 8 funt.
Zgrzebi lnianych i reszt przędzy . . . . 2,477 — 8 —
Parusyny. . . . . 855 sztuk.

Wytkano w ciągu 1829 r.

Wyrobów bawełnianych:

Piki, dymki, płócienka i t. p. 1598 sztuk czyli 51,303$\frac{1}{4}$ arszyn.
Chustek i serwet . . . . 1,044 sztuki.

Wyrobów lnianych:

Parusyny, klejonki, kałamenki i t. p. 16,653$\frac{1}{2}$ sztuki, czyli . . . . 851,386$\frac{3}{4}$ arsz.
Obrusów i serwet. . . . . 705 sztuk.

Wywiązano:

Półpończoch i szkarpetek . . . . 3,903 pary.
Pantalonów i kaftaników . . . . 432 sztuk.
Bawełny, po rok 1829, było . . . . . . 16,131 pud 6 fun.
W ciągu roku przybyło. . . . . 11,080 — 25 —

W ogóle . . 27,211 — 31 —

Użyto na wyroby . . . . 24,421 — 2 —
Zalém po rok 1830 pozostało w fabryce . . 2,790 — 29 —

Oprócz tego przywieziono w jesieni do Kronsztadtu, lecz jeszcze nie oddano do fabryki 17,000 pudów.

Przybyło machin:

Czugunnych do nakładania . . . . 3.
Water, do lnu . . . . 2.
Draung-fremów . . . . 2.
Rovenfrem . . . . 1.
Tkackich czugunnych warstatów mechanicznych do parusyny . . . . 36.
Do plisy i felpy . . . . 2.
Kół do motania przędzy . . . . 6.

VII. Fabryka kart.

W fabryce kart w 1829 roku wyrobiono i przesłano do expedycyi kartowéj w ogóle . . . . 113,353 tuzin. 10 talij.

W téj liczbie:

Złotobrzeżnych . . . . 6,669 —— 5 ——
Wybranych. . . . . 18,315 —— ——

Ogólny rachunek z wyprzedaży zdany będzie po otrzymaniu z gubernij szczegółowych rachunków.

(d. c. p.)

Odessa 17 *Września.* Cesarz Jmć zważywszy że stan obecny interesów Grecyi pozwala znajdującym się w Rossii Grekom wrócić do ojczyzny, roskazał zaprzestać s końcem bież. roku wypłaty summy przeznaczonej w 1821 roku na rzecz wychodzców (émigrés) ze wspomnionego kraju. Na skutek tego znajdujący się w Nowéj Rossyi i Bessarabii Grecy wezwani zostali przez zwierzchność tameczną do stawienia się w Kommissyach Kiszeniewskiéj i Odesskiéj, od których otrzymają ostatnie już pieniężne wsparcia na koszta podróży.

— P. Jenerał-Gubernator Nowéj Rossyi i Bessarabii hrabia *Worończow* przybył tu 14 b. m. s Sewastopola.

— Kościoł Katolicki w Odessie, wystawiony w większéj części kosztem pobożnych składek, nie był dotąd całkowicie poświęconym przez Biskupa, a katolicy tutejsi od lat blisko dwudziestu nie mieli sposobności otrzymania sakramentu bierzmowania. JWJXdz. Borgiasz-Łukasz *Mackiewicz* Biskup Kamieniecki, powodowany pobożną gorliwością, nieważając ani na zwątlone podeszłym wie-

kiem siły, ani na trudy przykréj podróży, postanowił dopełnić tego dwojakiego pasterskiego obowiąsku, i w tym celu przybył do naszego miasta 8. ominionego Sierpnia, z licznym orszakiem towarzyszącego mu duchowieństwa. Po odbytym 14 tegoż m. obrzędzie poświęcenia kościoła, nazajutrz, w święto Wniebowzięcia, Biskup bierzmował z górą tysiąc osób. Ten obrząd poprzedziła nader wymówna nauka, powiedziana przez JX. kanonika *Marczyńskiego*. Wracając do swéj dyecezyi Biskup zajechał do osad niemieckich, znajdujących się w okolicach Odessy i tam udzielił sakramentu bierzmowania z górą 4000 katolikóm.

— Rząd tutejszy wydał ogłoszenie, wzywające kupców i szyprów handlujących w porcie Odeskim, aby na swoich okrętach przywozili zamiast balastu, granit lub inny kamień twardy, zdatny do bruku. Oprócz zapewnionéj pomocy w wyładowaniu, za każdy sążeń miasto płacić będzie 15 r. ass. *(G. Od.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż 23 Września. Admirał Duperré przed odjazdem swoim z Algeru wydał roskaz dzienny, którym zapowiada że na skutek postanowienia Ministra sił morskich flota ma się zebrać w Tulonie; w Algerze zaś pozostanie oddział z dziesięciu okrętów złożony pod dowodztwem kapitana Massieu.

— 18, Izba parów przyjęła większością 90 na 96 głosach, prawo o zastosowaniu sądu przysięgłych do wykroczeń z nadużycia druku i do występków politycznych. Tegoż dnia minister Guizot wniósł projekt do prawa o przywozie zagranicznego zboża. Prawo to ma obowiązywać po 30 Czerw. 1831 r. Baron Louis minister skarbu wniósł projekt do prawa o kredycie na zasilenie handlu i przemysłu, i o kredycie na wyprawę Algerską.

— Postanowieniem Królewskiem 8 Września korpus żandarmów odtąd ma być podzielony na żandarmow departamentowych. 2) na żandarmów przy portach i arsenałach. 3) na żandarmów w osadach. Na blachach i na guzikach ma być wyobrażony kogut gallów z napisem w koło: *bespieczeństwo publiczne.* Takież postanowienie 18 Wrześ. powołuje do służby czynnéj 40,000 młodych żołnierzy s podziału przypadającego za rok 1829.

— Półki jazdy dotąd ze czterech szwadronów złożone mają mieć nadal sześć szwadronów. Batаljony w 20 półkach piechoty mają być także ze dwóch do trzech pomnożone.

— Izba handlowa Marsylska otrzymała od konsula francuskiego w Neapolu wiadomość, że okręty francuskie s trójbarwną chorągwią będą wpuszczone do portów Królestwa.

— Od 1 Sierpnia do 23 Wrześ. 41 osob zostało ujętych za roznoszenie i przedawanie druków i sztychów przeciwnych dobrym obyczajom.

— List z Madrytu 10 donosi o przybyciu Xięcia Montebello do téj stolicy: rada zaraz zebrała się dla postanowienia o przywiezioném przez Xięcia uwiadomieniu o wstąpieniu na tron Xięcia Orleans po czém P. Zea-Bermudez wyjechał do Paryża (przybył 17).

— 16, chorągwie zdobyte przez wojsko Afrykańskie złożone zostały w domu inwalidów.

— W Tulonie otrzymane 14 Wrześ. z Algeru wiadomości donosiły, że jenerał Clausel objąwszy naczelne dowództwo wojska, kazał ogłosić odezwę w języku Arabskim zapowiadającą, że za każdą głowę żołnierza francuskiego któryby został zamordowany, padnie 20 głów beduińskich, za oficera 25, a oficera wyższego stopnia 30. Do robot około wałów i około ozdobienia miasta użyto 2000 arabów biorących zapłaty po 1 franku i 50 cent. na dzień. Naprawy w twierdzy cesarskiéj są prawie skończone: będzie można pomieścić tam do 800 ludzi załogi. — 3 Wrześ. beduini napadli na Alger, lecz zostali odparci.

Dokończenie doniesienia Ministra Spraw Wewn. Guizot, o stanie Francyi. «W Radzie Stanu przed zupełną reformą która się gotuje, liczba członków czynnych zmniejszoną tymczasowie została s 55 do 38. S tych ostatnich dwudziestu zostali zmienieni. — Rada oświecenia składała się z 9 członków: 5 oddalono. Podobnież się stało s 5 Inspektorami jeneralnemi i 14 rektorami akademij, z liczby 25. Gotuje się projekt wprowadzenia w czasie wakacyi w kollegiach, odmian, które za przyzwoite zostaną uznane. Polecono osobnéj kommisyi ułożenie rychłego zdania sprawy o szkole lekarskiéj, i projektu jéj przekształcenia. — W Wydziale stosunków Zewnętrznych większa część naszych Posłów i Ministrów zostających za granicą, odwołaną została. — Położenie ministerstwa skarbu, we względzie składających je osób, było szczególniéj delikatne. Nietak się rzeczy mają z głównemi agentami skarbu, jak z innemi urzędnikami. Interesa ich są zmieszane i splecione z interesami stanu, i wzajemne ich rozwikłanie wymaga czasu. W innych gałęziach rządu zamieszanie kilkodniowe jest zawsze złém, lecz w zarządzie skarbu, utrudnienia kilka chwil trwające, byłyby klęską. Sama więc natura rzeczy i interes powszechny, nakazują w tym względzie umiarkowanie. Minister Skarbu rospoczął już w swoim zarządzie reformę, którą z najściślejszą uwagą posuwać będzie stopniami z jednego wydziału do drugiego.»

«Pomimo całą ważność *osób* (du personnel), w czasach przesilenia, nie sam tylko ten przedmiot zajmował uwagę rządu, przedsięwziął on oraz środki ku nadaniu zarządowi *rzeczy* potrzebnéj dokładności i spokojności. — Uzbrojenie Gwardyi narodowéj jest jednym s przedmiotów głównie zajmującym Ministra. Rozesłano roskazy aby zebrać i niezwłocznie dostarczyć jak najwięcéj broni ognistéj; rozdano już jéj wielką ilość. — Rada admiralicyi trudni się zgromadzeniem materyałów do zupełnego zbioru praw osad; osobna kommisya na ten cel ustanowiona, poda rządowi środki przedstawienia niezwłocznie tego zbioru Izbom. — Nowe prace przedsięwzięte zostały w Dunkierce i innych portach. Wszędzie panuje ścisła karność, wszędzie zachowany porządek, tak na okrętach jak na lądzie, w zbrojowniach jak i w rękodzielniach. — Wszyscy Prefekci są teraz na swoich miejscach; powaga władz jest wszędzie uznana i w całéj swéj istnieje dzielności. Bezwątpienia, spotyka ona jeszcze zawady; na pewnych punktach daje się postrzegać burzenie. Takie naprzykład wybuchnęło w Nimes, lękają się jego w dwóch lub trzech południowych Departamentach; zachodnie, od tak dawna będące teatrem rosterków domowych, ukrywają jeszcze w sobie ich zarody.»

»Rząd czynnie pracuje nad ułożeniem budżetu, który niezwłocznie przedstawi Izbom. Lecz pobór niektórych podatków doświadczył od sześciu tygodni znacznych przeszkód; znikły już one we względzie komór celnych; działania ich, na chwilę przerwane na dwóch pogranicznych stanowiskach: w Departamentach Pireneów wschodnich i Górnego Renu, wkrótce zostały przywrócone. Podatki bespośrednie wszędzie są wypłacane z wielką dokładnością, powiedzmy raczéj z dziwną skwapliwością. Lecz w niektórych Departamentach zaszły rozruchy s powodu podatku od trunków, i na chwilę pobór jego wstrzymały. Tak więc na 15 milionach podatków pośrednich, w ciągu jednego tylko miesiąca Sierpnia, strata wynosiła 2 miljony. Zamierzając uczynić w téj gałęzi podatków zmniejszenia i zmiarkowania uznane za potrzebne, rząd poda wkrótce Izbom projekt do prawa uradzony wespół s Kommisyą, którą na ten przedmiot mianował. Francya może liczyć także iż w rozmaitych oddziałach budżetu oszczędność posuniona będzie o tyle, o ile tylko pozwoli na to interes powszechny, i że żadne środki dążące do zmniejszenia ciężaru podatków, zaniechane nie będą.«

Paryż 25 *Września*. Giełda: 5%, 97 fr. 60; 3%, 67 fr. 50. Akcye bankowe, 1715 fr. Pożyczka hiszp 49⅞ fr. Pożyczka Hajti 390 fr.

— Marszałek Maison mianowany posłem w Wiedniu, a P. Bertin de Vaux ministrem pełnomocnym przy Królu Niderlandzkim.

— Na posiedz. Izby Dep. 20 t. m. przyjęto większością 184 przeciw 11, głosów, 13 projektów do prawa o drogach Departamentowych, a większością 201 głosów przeciw 8, 14 projektów do prawa o sprostowaniu granic wielu Departamentów i okręgów.

— Podług zdania sprawy Szefa sztabu wojsk wyprawy Algierskiéj, straty tych wojsk wynoszą dotąd w zabitych 248 i 1856 rannych. Wzięto na nieprzyjacielu, lub zajęto w twierdzach 1542 dział wszelkiego rodzaju.

— Na posiedz. Izby Deput. 23 b. m. P. Béranger wniosł raport Kommissyi o oskarżeniu dawnych Ministrów, którzy podpisali postanowienia Królewskie z d. 25 Lipca. Kommissya proponuje Izbie powołać ich przed Sąd Izby Parów, jako obwinionych o zdradę, iż nadużyli swéj władzy ku sfałszowaniu wyborów; iż dowolnie i gwałtowne zmienili instytucye krajowe; iż knowali spisek na zachwianie wewnętrznego bespieczeństwa kraju; iż zrządzili wojnę domową przez uzbrajanie jednych mieszkańców przeciwko drugim i sprawili rozlew krwi i spustoszenie w stolicy i Królestwie. Jakowe występki podchodzą pod art. 91, 109, 123 i 125 kodexu karnego.

— Ważne rozruchy zaszły w Moissac (Tarn-et-Garonne) znaczne kupy ludu groziły spaleniem domu Dyrektoru podatkow niestałych. Przez kapitulacyą wydano im rejestra, które natychmiast zostały spalone. P. Bruneau, jenerał-dowodzca Departamentu otrzymał roskaz rychłego zebrania gwardyi narodowéj w tym okręgu.

Londyn 30 *Września*. Król stracił jednego z bliskich swoich przyjacioł w zmarłym niedawno Admirale Karolu Pole.

— Podług *Morning Chronicle* po skonie Huskissona Lord Palmerston, Lord Melbourn, K. Wynne i K. Grant, odmówili ofiarowanych sobie miejsc w administracii. — Król miał odmówić widzenia się s Xięciem Brunswickim, s takiém oświadczeniem, że jako prywatny przyjąłby xięcia, lecz jako król i brat zmarłego króla nie może.—Wstępne punkta traktatu ze Stanami Zjednoczonemi o handlu z Angielskiemi zachodniemi Indyjami, mają być już podpisane.

— Wiadomości z Mexyku 14 Lipca donoszą, że konsulowie francuski, angielski i niderlandski w Vera Cruz doznali obelg od tamecznych władz miejscowych.

— *w Literary Gazette* piszą, że mieszkańcy wysp Sandwich uzbroili dwa brygi na wyprawę przeciwko Nowym Hebrydom, gdzie zamierzają założyć osadę. Wyprawą dowódzi Boki, rządca wyspy Woahoo, i ma pod sobą trzystu żołnierzy.

— Odebrane s Portugalii wiadomości donoszą o zbuntowaniu się 1 Wrześ. robotników pracujących około budowy okrętów. Dopominali się zaległéj od 3 miesięcy płaty.

Niderlandy. Podług listow z Hagi 23 Wrześ., Bruxellę, Liege i Louvain należy uważać za trzy główne punkta belgijskiego powstania. W Bruxelli panował zupełny bezrząd; straż obywatelska, któréj się dotąd było powiodło utrzymanie jakiegożkolwiek porządku, została w części rozbrojoną przez pospólstwo. Zawiązał się klub wichrzycieli i szerzy trwogę. W Liege pospólstwo korzystając z niedbalstwa i słabości załogi, zajęło twierdzę la Chartreuse na prawym brzegu Mozy; lecz cytadella panująca nad miastem osadzona wojskiem Królewskiem, zupełnie jest od powstańców bespieczną. W Louvain ulice pozawalano kamieniami, a rząd był w ręku studenta prawa, który się wyniosł na dyktatora. Zawsze jednak Bruxella była ogniskiem buntu. Przeciw niéj też najmocniéj rząd postanowił działać. Xżę Fryderyk Niderlandzki otrzymał roskaz ciągnienia na Bruxellę z dwóma korpusami opartemi o fortece Antwerpiją i Maestricht. 21 Wrześ. wydał odezwę do mieszkanców Bruxelli nakazującą powrót wojska do tego miasta, zdjęcie stanowisk straży miejskiéj, oddalenie ludzi zbrojnych przybyłych z miast innych, złożenie barw przyjętych przez część miejskiéj straży i t. d. Gdy ta odezwa niemiała skutku, Xżę Fryderyk roskazał wojsku do 12,000 wynoszącemu, postąpić pod miasto drogą od Mechlinu, kiedy Xżę Bernard Sasko Wejmarski miał ciągnąć od Gand. 21 i 22 powstańcy zebrani przed miastem cofnęli się, i zrana miasto samo od bramy Scharbeck zostało napadnione. Opor był mocny. Wojsko przeszło ulicę Królewską wśród gradu kul, któremi z domów strzelano i zajęło górę miasta aż po plac królewski. Adjutant Królewski przybyły do Hagi 23 Wrześ., doniosł że Xiążę utrzymał się w zajętéj części miasta i parlamentarzom przysłanym s prośbą o oszczędzenie jego, odpowiedział, że mieszkańcy wprzódy poddać się powinni.

— Adres od stanów uchwalony na posiedzeniu 22 Wrześ, w odpowiedź na mowę tronową, złożony został Królowi.—Postanowienie Królewskie 13, zaleca aby P. van Maanen sprawował i nadal urząd prezydenta sądu najwyższego w Hadze, aż do ostatecznego urządzenia o władzy sądowniczéj.

— List prywatny z Batawii donosi, że Diepo Negoro 4 Maja odpłynął do wysp Moluckich, dokąd go skazano na wygnanie.

Haga 27 *Września*. Xżę Fryderyk znajduje się w Scharbeck. Przednie straże wojska narodowego stoją

od trzech dni w parku i na placu Królewskim w Bruxelli—26 t. m. słyszano tu znowu wystrzały, część niższego miasta stała się pastwą płomieni, dziś znowu wybuchnął pożar. O godzinie 10 ustało strzelanie. i upewniają że po krwawych rosprawach między mieszczanami i pospolstwem rospoczęto układy i że nawet kapitulacya została podpisana. Dodają że P. Hoogvorst wzięty w niewolą, a w Gand schwytano sławnego Fleminckz—Największa spokojność panuje w Gand i Antwerpii.

Niemcy. Z Drezna 20 Wrześ. doniesiono o zmianach urzędników. Jenerał-Major Zeschwitz został prezydentem izby zarządu wojskowego —Podług wiadomości z Brunswiku urządzono tam straż obywatelską z 800 ludzi. Spalenie pałacu miało sprawić szkody do półtora miliona talarów.

Wiedeń 24 *Września*. Reskryptem datowanym 18 s Presburga, Cesarz jenerała jazdy xięcia Hohenzollern-Hechingen, prezydenta rady wojennéj mianował feldmarszałkiem i kawalerem wielkiego krzyża orderu Leopolda, uwalniając go od przewodnictwa w wojennéj radzie. Drugi reskrypt teyże daty mianuje feldmarszałkiem Arcy-xięcia Ferdynanda.

Berlin. Postanowieniem Królewskiem 11 Wrześ. przedmioty zarządu należące do ministerstwa spraw wewnętrznych rozdzielone zostały w sposób następny: handlowe i przemysłowe sprawy, górnictwo, zarząd hut i soli i układ stosunków włościan s panami, mają należeć do oddziału który będzie nosił nazwisko Ministerstwa spraw wewnętrznych handlowych i przemysłowych. Przy tym oddziale pozostają budowle publiczne, bióro statystyczne, opieka wdów i kredytowe stowarzyszenia. Wszystkiém ma zawiadować Minister v. *Schuckmann*. Zarząd zaś spraw ogólnych wewnętrznych, gminowych, wojskowych, lennych, korporacyjnych i właściwéj policii wraz ze sprawami stanów prowincionalnych, stanowić ma drugi oddział pod nazwaniem Ministerstwa spraw wewnętrznych i policii którego ster powierzony został Frejherowi v. *Brenn*.

— Gazety Berlińskie zawierają szczegółowe doniesienie o zaszłym w Berlinie rozruchu. Treść ich jest następująca: 15 Wrześ. jeden czeladnik krawiecki został przytrzymany za buntownicze rosprawy. To dało powod jednemu z urzędników policii do aresztowania nazajutrz kilku włóczących się czeladników. O 10 wieczorem tłum ich zebrał się na rynku Cöllnischer Markt, i z hałasem domagał się wypuszczenia uwięzionych. Okoliczność ta ściągnęła wielu ciekawych którzy cały plac przed pałacem zapełnili. Za ukazaniem się policii, tłum się rosproszył, schwytano kilku ludzi nieposłusznych, i o 12 wszystko już było w porządku—17, o 8 zrana znowu się zebrali ludzie na placu, niektórzy powstawali na policiją i ciskali kamieniami na policyjnych urzędników; to dało powod rządowi do użycia dzielniejszych środków, kazano wojsku rozegnać tłum pałaszami. Kilku zostało ranionych, lecz przez własną nieostrożność. Nie wystrzelono ani razu. Odtąd spokojność w Berlinie trwała nienaruszona.

Lizbona 1 *Września*. Pakebot angielski przywiozł tu 30, wiadomość o wstąpieniu na tron Ludwika Filipa. Zaraz na głównych ulicach zaczął się tłum zgromadzać, ale straż wojskowa rospędziła kupy. Kapi anowie okrętów wziętych przez eskadrę blokującą Tercerę i które rząd ma Anglii powrócić, domagają się wielkich wynagrodzeń za poniesione straty.

Konstantynopol 25 *Września*. Porta otrzymała pomyślne doniesienia równie z Azii mniejszej, gdzie w Sandżakach Kangri, Angora, Kastamuni, Tossia wybuchnęły rozruchy, jako też i z Albanii. Wielkiemu Wezyrowi powiodło się oderwać paszę Skutaryjskiego od sprawy Albańczyków.

Grecija. Goniec Smyrneński pisze pod datą 17 Lipca: «na wyspie Kandyi trzy teraz są partyje: grecy z Milopotamos łączący się z władzami w okolicach Kandyi: Sfakioci panujący w swoich górach i w prowincii Apokorona; nakoniec turcy w twierdzach. Stronnictwa te zostają w ciągłéj s sobą walce.

— Taż gazeta pisze s Syra pod datą 27 Lipca: rząd grecki mianował hr. Andrzeja Metaxę Komissarzem nadzwyczajnym w Peloponezie: Konstanty Metaxa miał być powołany do tegoż obowiązku na wyspach, a Mikołaj Kalergi w Romelii.

New-York 20 *Sierpnia*. Deputacija wyprawiona w celu zawarcia układów z Jndianami, ukończyła spory dziesięciu plemion ze Stanami.—Gazety w stanach Zjednoczonych uskarżają się na wielki napływ ubogich cudzoziemców przybywających z Anglii i Irlandii. W ciągu tego lata przybyło do Quebec do 22,000 osadników, których połowę składają ludzie nie mający żadnego sposobu utrzymania się.

(J. de St. Pet. G. P. P. P. Zusch.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 30 *Września*. Najwyżéj zatwierdzone 21 b. m. zdanie Rady Państwa, zawiera obszerną szczegółową tablicę, ile od jakich towarów płacić się powinno za skład w pakhauzach Ryzskiej tamożni—Tablica ta pomieszczoną jest w 78 numerze Peterburskiej handlowej Gazety.

— Cena Żyta zawsze trwa od 15 r. 50 k. do 16 r.—Indygo średnie lepsze przedawano pud po 320 r. na 6 miesięcy—Ołow Angielski od 59 do 60 r.—Cynę po 28 r. na gotowe—Bawełnę po 30 r. na 3 miesiące —Pipę Malagi po 800 r. a wina Lizbońskiego po 625 r. na 6 miesięcy.

Ryga 22 *Września*. Żyto 116—117 funt. od 62 do 63 r. sr. 115—116 funt. 61 r. sr.—Jęczmień 101 funt. 43 r. sr.—Owies 74 funt. po 45 r. sr.—Siemie lniane po 6½ r. sr.

Odessa 12 *Września*. Od 5 t. m. przedano 16,000 czetw. ozimej pszenicy od 18 do 23 r. 800 czetw. arnautki od 18 do 23 r. 1,500 czetw. owsa od 9 r. 50 k. do 10 r. 170 pud. drzewa kampeszowego po 3 r. Bawełny 200 pud. po 24 r.—Wina muszkatowego 120 wiader po 4 r. Mołdawskiego 400 wiad. po 4 r. i Samoskiego 2,600 wiad. po 3 r.

Londyn 17 *Września*. Cło od pszenicy zostało podniesione o 7, a od owsa i żyta o 1½ szylinga.

Hanower 15 *Września*. S powodu wysokiej ceny żyta, Ministerstwo Królewskie zaleciło niepobierać cła od tego zboża do dalszego rosporządzenia.

Paryż 16 *Września*. Senat Xięstwa Sabaudskiego zabronił wywozu pszenicy.

— Sukna Polskiego przywieziono do Rossyi

w 1824 roku.	20,003 pud.	. . .	na 3,219,821	rub. ass.
— 1825 . .	34,989 . .	$10\frac{1}{2}$ funt.	— 5,057,794	— —
— 1826 . .	43,853 —	27 ——	— 5,932,563	— —
— 1827 . .	50,977	. . . . .	— 7,217,996	— —
— 1828 . .	52,447	. . . . .	— 7,217,024	— —
— 1829 . .	64,157	. . . . .	— 8,418,955	— —

— Wymiana Rossyjskiego sukna w Kiachcie corocznie się powiększa

	Sukna.	Welweretu.
w 1826 roku wymieniono	92,329 arsz.	
— 1827 —— ————	134,706 ——	17,658 arsz.
— 1828 —— ————	228,418 ——	46,426 ——
— 1829 —— ————	297,743 ——	56,557 ——

— Ośm powozów parowych krążyło w dzień otwarcia nowej żelaznej drogi między Manchester i Liverpool. Akcye kompanii przedawały się już po $105\frac{0}{0}$ Szybkość zwyczajna parowych powozów na tych drogach jest od 18 do 20 mil angielskich na godzinę Inżenjer Stephenson ubiegł 33 mile w jednej godzinie. spiesząc po lekarza dla poratowania P. Huskisson.

— Podług wyrachowania P. André 80 funtów siana s czerwonéj koniczyny, równe są co do pożywności 100 funtom siana zwyczajnego murożnego, 120 funt. grochowin s soczewicy, 150 f. grochowin z wyki i grochu, 150 f. słomy jęczmiennéj, 190 f. słomy owsianej, 500 f. słomy pszennej, 660 f. słomy żytniéj, 200 f. kartofli, 460 f. buraków i 525 f. rzepy.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 26 *Września*.

Na Londyn	na 3 mies.	pens.	$10\frac{13}{16}$, $\frac{7}{8}$.	
— Amsterdam . . .	— 65 dni.	cen.	$54\frac{1}{2}$.	
— Hamburg	— 65 dni.	sz. bko.	$9\frac{3}{4}$, $\frac{25}{32}$.	
— — — — . . .	— 3 mies.	—	$9\frac{25}{32}$ $\frac{13}{16}$.	
— Paryż	— 3 mies.	sant.	$113\frac{1}{2}$.	
Rubel srebrny			$368\frac{1}{2}$—369 k.	

Odessa 20 *Września*.

Na Genuę . . .	— 75 dni	sant.	$116\frac{3}{4}$.	
— Konstantynopol.	— 21 dni	par.	$114\frac{16}{111}$.	
— Livurno	— 3 mies.	sold.	$26\frac{34}{441}$, $25\frac{425}{444}$.	
— Marsylją	— 80 dni	sant.	$115\frac{3}{4}$.	
— — — — . . .	— 3 mies.	. . .	$111\frac{3}{4}$.	
— Tryjest	— 80 dni	krejc.	$27\frac{3}{4}$.	
— — — — . . .	— 3 mies.	—	$27\frac{33}{40}$.	
Imperyał			38 r. 18 k.	38 r. 20 k.
Rubel srebr.			3 r. $65\frac{1}{2}$ k.	3 r. 66 k.
Dukat.			10 r. 50 k.	10 r. 60 k.

(G. H. M. P. J. de S. P.)

LITERATURA.

PAN WOJSKI.

Powieść s końca XVIII wieku.

(Ciąg dalszy.)

Nazajutrz dzwonek gankowy obudził mię równo ze wschodzącém słońcem, nieprzywykłszy wstawać o tej godzinie, naprożno przecież znowu zasnąć chciałem, zostałem czas jakiś w łóżku przypatrując się izbie; miała okien cztery na dwa boki dziedzińca widok dających, ściany okryte płóciennem zielonem obiciem s pagodami chińskiemi, i kwiatami czerwono po niem malowanemi, bret każdy oddzielała lisztewka drewniana tymże kolorem pociągnięta, od podłogi do okien były lamperye stolarskiej filingowej roboty jednejże farby, na prawej ścianie wisiały dwa spore portrety Xięcia Michała Radziwiłła Hetmana W. X. Litewskiego i Wojewody Wileńskiego, i jego żony z Miecielskich; szczupła a wysoka czuprynka na głowie Hetmańskiej, przekonała mię że stary sługa jego Pan Wojski trzymał się mody dawnego Pana.

Wyszedłem do sieni; w przciwnéj izbie usłyszałem mówiących rożaniec, aby więc nie przeszkodzić modlitwie powróciłem dla ubrania się—Po upływie chwil kilku zaszła przed ganek mała jednokonna kolaseczka na niskich kołach, przytwierdzona do pasów rzemiennych zawieszonych na trybach, wsiadł do niej Pan Wojski i sam się powożąc ruszył za bramę; zostawiony sam sobie przeszedłem sień w przeciwną stronę ganku i znalazłem się w ogrodzie; ulica lipami zacieniona prowadziła do okrągłej s takichże drzew altany, w tej siedzenie z darniny, za altaną rozciągał się sad owocowy zamknięty w głębi parkanem, w którym umieszczona furtka dała mi wstęp do pięknego brzozowego gaju. Ubita ścieżka zaprowadziła na brzeg rzeczki między wyniosłemi drzewami upływającej; obok niéj od strony dworu dwa czyste kanały rozciągały się blisko młynu i oddzielały zabudowania browarne. Postępując na wzgórze znalazłem się na dziedzińcu blisko oficyny; tu mię spotkał służący donosząc że kawa na mnie czekała. . . . Wolałbym ją razem pić s Panem za jego powrótem. . . . . «O już on dawno po kawie, odpowiedział służący, zaraz po skończonym rożańcu wypił swoję porcyę i pojechał w pole, tym czasem Pani Skarbnikowa czeka na Wielmożnego Pana» udałem się więc do tego pokoju w którym wieczerzaliśmy: oddawszy dzieńdobry Pani Skarbnikowej i zasiadłszy do kawy tylko cośmy rospoczęli rozmowę, przeszkodziła wieśniaczka prosząca o lekarstwo dla chorego.—«Będziesz mnie WaćPan miał za doktorkę»—rzekła pani Skarbnikowa—«ale my na partykularzu żyjąc, chociaż nie uczone tej sztuki, trafiamy przecież czasem zaradzić chorobom prostaczków, i z długiego doświadczenia nabywamy do tego wprawy»—Prosiłem jéj aby ze względu na mnie przerywać nie raczyła tak pożytecznych zatrudnień— «Jeśli WaćPan pozwolisz, odejdę na chwilę, a spodziewam się że i Pan Wojski rychło powróci»—Zostawszy sam, miałem porę rospatrzyć meble tego pokoju. Obicia i lamperye iednostajne, od wyżej opisanych tylko kolorem odmienne, pokrywały ściany jego; między oknami było niewielkie zwierciadło weneckie w ramach również zwierciadlanych, rysunkiem ozdobionych, kończył ie wierzch ostry nakształt piramidy wznoszący się, pod nim umieszczono figurę ukrzyżowanego Zbawiciela, a z boku wisiały kropilniczka cynowa, paciórki rożańcowe, gromnica i kalendarz na sznurku, stół spory kobiercem wzorzystym pokryty stał pod niemi. W rogu mała półka na której zegar stołowy w szafie czarnej za szkłem, nad drzwiami do drugiego pokoju prowodzącemi obraz złożenia w grobie Chrystusa, pod nim na lisztwie przybita kartka z napisem «Bog widzi czas ucieka—Smierć goni, wieczność czeka» nad drżwiami od sieni obraz Matki Boskiej Boruńskiéj a na lisztwie głoski C+M+B+kredą napisane. W rogu

szafa kredensowa s półkami, które coraz do góry zwężając się stolowania prawie dotykały, to było z desek na belkach ułożonych i biało pomalowanych. Ledwom skończył obejrzenie, nadjechał Pan Wojski i rzeźwo wszedł do pokoju wołając: «jak to już wstał? i po kawie, oto dobrze, to mi się podoba, dzień dobry Panie Władysławie, i s ciebie widzę ptak ranny, nielubisz się wylegać, trzymając się dawnego przysłowia: kto rano wstaje, temu P. Bóg daje. No jakże się spało»?— Wybornie. Ale Pan Wojski godzinami dwóma mnie uprzedził. «Już to taki nałog Mospanie; a do tego zdaje mi się że dzień będziemy mieli nader gorący i dla tegom się śpieszył aby za chłodu powrócić. Może WaćPan zechcesz zemną przejść do ogrodu, tam sobie w cieniu lip doczekiwać będziemy śniadania i pogawędzimy o czasach dawniejszych» Chętnie zgodziłem się na to, prosząc Pana Wojskiego aby opowiedział o młodszych latach ojca mojego które razem s sobą przepędzili — «To wszystko jedno panuleńku, słuchając o mnie kubek w kubek jakbyś życie ojca twojego słyszał, ale jedno i drugie niewiele dostarczy ciekawych szczegółów. Ojciec WaćPana trzema laty młodszy odemnie słuchał jeszcze retoryki kiedy ja permodum ukończywszy szkoły w 18 roku życia, oddany byłem przez ś. p. rodzica na dwór Xięcia Radziwiłła Hetmana i Wojewody Wileńskiego. Wywożąc mnie oyciec sprawił mundur przyjacielski dworu xiążęcego, kontusz sajetowy paliowy, żupan grodeturowy niebieski, pas jedwabny, żołte bóty i konfederatkę niebieską s kasztanowatym barankiem; drugi garnitur na powszed, falendyszowy tabaczkowéj maści. Matka opatrzyła w bieliznę i z błogosławieństwem włożyła do kaletki dwa czerwone złote węgierskie z Najświętszą Panną, corocznie na trzy Króle poświęcane. Przed wyjazdem z domu pojechaliśmy do kościoła: tam po spowiedzi i komunii wysłuchawszy mszy ś. Xiądz proboszcz odmówił nademną błogosławieństwo na drogę i razem z nami na obiad do dworu pojechał. Ku wieczorowi reverendissimus wrócił do plebanii, a mnie ojciec zawołał do izby przeciwnéj w której zastałem pajuka i pacholika, oraz kobierzec na podłodze rozesłany: wyciągnięto mię na nim jak barana, a ojciec własną ręką wyliczył trzy plagi, s tém patryarchalném napomnieniem, abym przez ciąg służby dworskiéj tak się sprawował, iżbym ani od Xięcia Pana ani od Marszałka dworu jego na podobny niezasłużył traktament. Upadłszy do nóg ojcu i podziękowawszy za przestrogę, rejterowałem się cichacz m do matki; zastałem ją płaczącą, rozbeczałem się i sam trochę, ale dostawszy przy uprzejmych karesach jeszcze dwa talary bite do kaletki, łacniej się uspokoiłem. Mało tego: nazajutrz nowy experyment. Był u ojca mojego stary wyga, quondam konfederat, w funkcyi koniuszego; ten z namowy jegomości i w jego prezencyi wyzwał mnie na kije: nielada to sprawka Mospanie! był on perfectissimus wtém rzemiosle, a pokiereszowany łeb świadczył o częstéj praktyce na ostre. Ile z waszecią Panie Michale, pomyśliłem sobie, sińce tak rychło niezejdą i wstyd będzie pokazać się z niemi u dworu! przecież do nich nieprzyszło: broniłem się gracko i udecydowano unanimitate żem łepski, potrafię honor domu i własny w potrzebie utrzymać. Wyruszyliśmy przecież do Nieświeża, bez dalszych admonicyi i experimentów. Xiążę Pan uprzejmie przyjął ojca, mnie po ramieniu poklapał, musnął pod brodę i w poczet pokojowców wpisać kazał. Ojciec na odjezdném captando benevolentiam Pana Marszałka dworu, pas bogaty perski (notabene podnoszony) jemu darował, a mnie zawiesiwszy na szyi obrazek Matki Boskiej Częstochowskiéj na blasze malowany (który i teraz nad łóżkiem mojém widzieć można) pobłogosławił, uściskał i opatrzył trzema talarami bitemi. Naostatek władzę rodzicielską sine limitio zlawszy na Pana Marszałka, powrócił do domu.» —

«Było nas 12 pokojowców wszystko szlachty wybranych, kolejno więc spaliśmy na tapczanie w przedpokoju Xięcia w zupełném ubraniu i tak czule aby na najmniejszy szurch w komnacie pańskiéj stanąć gotowym na zawołanie. Gdy Xiążę Pan do kościoła lub w pobliżu gdzie jechał, sześciu nas na koniach otaczało karetę, a prócz tego niebyło prawie dnia, żeby niewyhasać mil kilka to z ordynansem do milicyi nadwornéj, to z listami do przyjacioł, to z dyspozycyami do urzędników i t. d. — Jeszcze to mała bieda panuleńku, gorzéj było na kogo koléj przypadła czytać gazety, które dwa razy na tydzień z Warszawy przywożono. Były to kartki pisane, styl w połowie z łaciną pomieszany, charakter ręki niewyraźny i errorny, tak że dziwoląga czasem wybąknąć przyszło. Słuchali jéj pospolicie Xżę Pan po obiedzie drzemiący w krzesle, goscie i X. Kapellan Jezuita, który kaducznie za barbaryzmy nas pędzał, na prozodyą się marszczył, a longa i brevis nogą jak muzyczny takt wybijał. Oj Mospanie s tym Patrem było nam nie najlepiéj, szkrupulat zawzięty, na wszystko zezem poglądał; ale przecież dostawszy bogatą plebanią u Xięcia raczył się wysekularyzować i miejsce swoje układnemu dworakowi zostawił. Requiescant in pace. Oba już nie żyją i my do innéj przejdźmy materyi. Co do nauk, niemyślano o nich u dworu: rzadko nawet listy przepisywać nam dawano. Pan Sekretarz miał osobnych kancellarzystów; biblioteki niebyło, lub jeśli się i znajdowała, o tém niewiedzieliśmy, a gdyby kogo s xiążką w ręku (oprócz kościoła) kolledzy postrzegli: zaraz śmieszki i przycinki o żakowstwo. Czas wolny od służby przepędzaliśmy jak się komu udało. Pan Marszałek dworu codzień na to największą dawał baczność: 1*mo* aby z nas każdy czysto i porządnie był odziany; mało to nawet i wykwintnym kosztowało własnego, bo wszystkim w imieniny Xcia Pana, Xiężnéj, a nawet czasami i Jaśnie Oświeconéj konsolacyi darzono suknie, pasy, karabelle i temu podobne sprzęty. 2*do* Aby niegrać w karty; taka sprawka nigdy na sucho nieuszła i każdy się spotkał lub z distinctorium marszałkowskiém tęgo z rzemienia splecioném, lub na śniadanie z bigosikiém z kart posiekanych, którym w obec całéj młodzieży niepoprawnych częstowano. 3*tio* Aby niepić mocnych trunków: to po kartach największa była infamia i po dwóch lub trzech upomnieniach na zawsze ze dworu wydalano. 4*to* Aby każdy w izbie swojéj nocował. Pan Marszałek na to miał swoje przesłuchy tak tajemne i czujne że się nie jeden nieborak kaducznie na swym azardzie oparzył. Do pokojów pańskich podobnież pokojowcom wstęp był zabroniony. Prerogatywa ta dworzanom tylko i officyalistom dworu, jako starszym wiekiem należała. Wszelakoż w dni galowe jakoto: w święta pryncypalne, zapusty i imieniny familii Xiążęcéj, nietylko wolno nam było tańcować i bawić się na pokojach z damami, lecz nawet kazano nam pilnie uważać aby wszystkie tańcujące damy miały kawalerów i żadna opuszczoną niebyła. Osobliwie zapusty nader były wesołe. Maszkary rozmaite inwentował Pan Marszałek,

sam nawet ze starszymi dworskiemi do nich należał: reprezentowali Bachusów, Jupiterów, Wulkanów i t. d. a my mniéj wprawne żaki, niższego rzędu fabularne bożyszcza. Razu jednego ojciec WaćPana udawał Kupidyna, a ja Wenerę jadącą na Delfinie (bo notabene pannom niewolno było stroić się w maszkary), Delfinem był hajduk barczysty i silny ale kaducznie jednak miał co dzwigać, bo kupidyn więcéj dwóch łokci był wysoki, a ja téj samej miary jak WaćPan widzisz. Miał on wypuścić z łuku cukrową strzałę na starszą Xiężniczkę, ale z mojéj rady ugodził nią młodą przy dworze panienkę Pannę Majorównę (s którą się ja poźniej w siedm lat ożeniłem) Mnie samemu lepiéj się udało: złożyłem u nóg Xiężnéj Pani malowany na atłasie wieniec s serc ułożony, w środku jaśniała jéj cyfra a u spodu złotemi literami wiersze kompozycyi X. Kapelana:

Xiężno! tyś owa Wenera,
Co serca nasze pożera;
Uległ pod twemi wdziękami
I orzeł czarny s trąbami!

Xięciu Panu niezmiernie się ten koncept podobał, ja dostałem nazajutrz w podarunku rząd na konia srebrny, szmelcowany, turkusami sadzony, a Kupidyn demeszkę pięknie oprawną.»

«Tak upływały lata pierwszej młodości i na czwartym roku służby postąpiłem na dworzanina. Już tu Mospanie ważniejsze spotkałem officia. Będąc pokojowcem przypatrywałem się tylko działaniom drugich, ich manierze s Panem, gośćmi i równemi sobie, sposobowi obejścia się w powierzonych sprawach, przywiązaniu do Pana i jego interesów, trafności w ich zaskutecznianiu, nieporuszonéj wierności, ścisłości sekretu i tym podobnych cnót towarzyskich bez których i wysoka w scientiach perfekcya niewiele warta. Tu potrzeba było praktycznie wszystko to wykonywać: i tak na sejmikach promowować zręcznie kandydata przez Xcia Pana publice lub in privato zaleconego; tu się i upić godziło; nieżałując pańskiego sumptu ciągnąć sejmikowe obrusy, captować affekta braterskie aby honor mecenasa utrzymać i sic vel sive ita na swojém postawić. Do nas również należało jeździć z listami do Ministrów, Senatorów a nawet do samego Najjaśniejszego Regnanta i co pismo figurycznie wyraziło, ustnie objaśnić, zręcznie powierzone sprawy prowadząc. Wysyłani również bywaliśmy do dóbr odległych w różnych prowincyjach Królestwa, obliczać kommissarzów, sprawdzać inwentarze i temu podobne na korzyść skarbu pańskiego załatwiać facta. Posuły i datki niebyły jeszcze w modzie, krew szlachecka wzdrygała się na taką podłość, przedać interes pański judaszowska to była sprawka i niesłyszałem o podobnych za moich czasów zdarzeniach: chwytały się przecież ludzkie słabości na cieńszą wędkę, n. p. córka Pana Kommisarza z dobrym posagiem ululała niekiedy delikatne sumienie, ale in hoc casu kwita panuleńku z dworskiego chleba i zaraz na własny cichaczem ruszać należało i listem Xięcia Pana pożegnać; niebyło nań zwykle odpowiedzi, rzecz cała w amissyą poszła, ależ i nosa w progi pańskie więcéj wetknąć niemasz sposobu. Przeciwnie miał zawsze Xżę Pan wzgląd baczny na wiernych sług swoich: wysłużony dworzanin szczegolniejszéj doznawał promocyi, po urzędzie powiatowym jakie się za przywilejami Królów rozdawały n. p. czesznikowstwie, skarbnikowstwie, lub temu podobnym, deputacya trybunalska nas czekała. Ja sam byłem im dwa razy, oba na sumpcie xiążęcym. Pałac jego do mieszkania w czasie kadencyi, beczka wina węgierskiego, dwa oxefty francuskiego, zwierzyny z łowiectwa ile potrzeba i 200 talarów bitych zwyczajną były ze skarbu jego na tę funkcyą wyprawą. Niesądź jednakże panuleńku aby za to sumienie przedać należało: owszem większa nas liczba przy wyrokowaniu ściśle trzymała się własnego przekonania i strzegła poczciwego przodków imienia. Niéma reguł bez excepcyi, zdarzały się abusa ale nader rzadkie, więcéj je pułpankom ex professo egoistóm i intrygantóm, niżeli wielkim panom i starej ziemiańskiéj szlachcie przypisać słusznie należy, s takich to zwierzchnie błyszczących paniczów szerzyło się złe prywatne i publiczne klęski, ale niech co chcą mówią i piszą, cnotliwy narodu charakter wszędzie w największéj części jego górował, święte prawidła wiary i z mlekiem wyssane cnoty zawsze się przebijały, i trybunały, najwyższa w prowincyi magistratura, rzadko nader skaziły się stronnym wyrokiem i ledwo kilka niegodziwych praktyk za moich czasów mógłbym wyliczyć. Prawda, były tak nazwane, od większości członków przyjaznych, Trybunały Radziwiłłowskie, Czartoryskich; prawda że czasu ich strona słabsza wolała uledz kontumacyjnym infamióm, niż na główne przegranie sprawy się narazić; ale szczérze rzekłszy, było to więcéj ze zbytniéj ostróżności i zadawnionéj między świetnemi domami emulacyi, niżeli s przekonania o jawnéj niesprawiedliwości sędziów. Po odbytéj funkcyi dworzanin powracał czasami na dwór pryncypała, ale częściéj ad propria, pożywiwszy się się jeszcze od Xięcia rozmaitemi podarunkami a zręczniejszy i zastawną dzierżawą, wynoszącą w corocznym dochodzie całkowitą prawie summę, niby do skarbu pańskiego zakredytowaną. Przestawszy być sługami, nieprzestawali być do zgonu przyjaciółmi domu w którym za młodu przebywali i tę przychylność dzieciom w puściźnie zostawiali. Ja byłem z liczby pierwszych, to jest powróciłem do dworu.»

«Przyjął mię Xżę Pan bardziej jako przyjaciela domu, niżeli sługę, i na dowód Pańskiéj munificentii sto talarów kapitulacyi, strawne na pacholika i kozaka, tudzież obroki na cztery konie przeznaczył, chorążym pancernym nominował i na pierwszy zawód wojskowego ekwipażu dwa wierzchowce ze stajni swojéj z całym moderunkiem podarował. Wszyscy we dworze byli mnie radzi i przychylni. Panna Majorówna mile słuchała oświadczeń które już od dwóch lat coraz częściéj adressowałem: a Pani Łowczyna, ochmistrzyni dam dworskich, doniosła mi pod sekretem, że Marynia smutną zawsze była przez czas mojego oddalenia i ściśle odpościła nowennę na intencyą pomyślnego sukcessu na funkcyi. Lecz do mojego wesela nierychło przyszło, tym czasem trafiłem na cudze. Pan Marszałek dworu, a w urzędzie ziemiańskim Oboźny, żenił się z Panną Horodniczanką, szczególniej ulubioną panną Xiężnéj Jejmości. Wesele miało się odbyć s całym staroświeckim obrzędem i s całą pompą dworu Xiążęcego, bo takie festyny Xiążę Pan wielce lubił, a Xiężna pragnęła szczególniéj odznaczyć ślubowiny swójéj faworyty. Pani Łowczyna zawsze protektorka moja, miarkując nadto iż Majorówna miejsce i afekt u Pani po Horodniczance zajmie, radziła abym dla pozyskania względów Xiężnéj podjął się perory przy oddaniu Panny Młodéj mężowi. Exkuza byłaby niewczesną, bo łaskawa przyjaciółka moja, dla lepszego wykonania ułożonego przez się planu, wprzódy już o mojéj ochocie Xiężnę zawiadomiła. Przyrzekłem: za-

siadałem nawet do kompozycyi, ale próżno nacierałem czuprynę, pokręcałem wąsa i poprawiałem pióro. Chwyciłem się więc pewniejszéj drogi i poszedłem do kollegium OO. Jezuitów, przyznałem się jak na spowiedzi i zaraz dostałem czego mi brakowało. Kosztowało mi to wprawdzie talar bity, ale s tém mniejsza, jabym i za sto nic sam niezrobił. Otworzono przedemną cały magazyn mów sejmowych, oracyi weselnych, pogrzebowych, powitalnych, pożegnalnych, proszących, dziękujących, słowem na wszystkie kazusa i festyny, prosząc abym jedną z nich do upodobania wybrał. Nowa biéda! Kto będzie to wszystko ślepić? pomyśliłem sobie: a wszystkie jednostajnie muszą być dobre bo przez XX. Jezuitów pisane! Wziąłem jaka się nawinęła i nauczyłem się esce na pamięć: mam ją gdzieś jeszcze w kantorku i pokażę WaćPanu po obiedzie, a nawet teraz opisywać godów małżeńskich i pańskich bankietów przed szlacheckim prostym obiadem niewypada, aby fałszywego niewzbudzić apetytu. Godzina posiłku się zbliżyła, obiad być może gotowy bo śniadanie przynoszą, którego ja niepierwéj zwykłem używać aż gdy obrus już na stole.»—Swieże masło i rzodkiewka służyły na zakąskę po zwykłéj miarze wódki, i niezwłócznie powróciliśmy do budynku. W sieniach zastaliśmy dwóch szlachty z bliskiéj okolicy, przywitał ich Pan Wojski po imieniu i wezwał na obiad, przedzwonił na południowy pacierz i w tejże prawie chwili zastawiono stół dwiema wazami i czterema półmiskami; po benedykcyi gdyśmy usiedli wszyscy, rzekła Pani Skarbnikowa. «Może WaćPan trzymasz się nowéj mody i jedną tylko jadasz zupę: na jakąż będzie wola? kwaśną, czyli na rosół?» Prosiłem o barszcz.—«Trudno Mospanie powiedział Pan Wojski razem zmodnieć, u moich rodziców i wszędzie za ich czasów cztéry misy s polewkami stawiono na stół przy gościach, a bez tych niebyło obiadu; my na dwie zeszliśmy, dziś jedna we zwyczaju a nawet już mowią że czasem i bez polewki wieczerzają, jeżeli tak wszystko na diminutiva spadać będzie, to niewielka pociecha. Wszelakoż ja możebym przyjął tę reformę ale s siostrą trudniejsza sprawa, a to jej dyspartyment.» Resztę obiadu składały: krucha sztukamięsa do ogórkow, kurczęta z młodym grochem, cielęca pieczeń s sałatą i baba drożdżowa. Pan Wojski nic niepił prócz piwa, ja toż samo, dla szlachty nalano po szklance miodu. Milczenie przerwał gospodarz. «Powiedz mi Waszeć Panie Mateuszu dla czego synów twoich trzymasz w domu? Dohodowałeś się czterech bajbaków, którzy tobie staremu niedługo chleb na kiju pokażą.—«Ciężkie czasy Wielmożny Panie (odpowiedział Pan Mateusz), niéma się gdzie podziać biednéj szlachcie, dwory możniejszych zamknięte przed nami, miejsce pokojowców zajęły cudzoziemskie kamerdynery. Bogdajto lata dawniejsze! szlachcic wysługiwał się Panu na sejmikach, składał jego partyą: łba nadstawić za honor pryncypała to były fraszki; ale za to synkowie nasi chodzili do szkół s paniczami, wzrastali razem i na wiernych usługach wiek cały przepędziwszy, tam głowę położyć radzi byli gdzie się wyhodowali a ojcowie ich na dziadowskiéj zagrodzie osiedli, mieli zawsze protektorów i dobrodziejów gotowych. Pamięta Wielmożny Pan jak u godnego rodzica jego a nawet i u samego Pana, szlachcic Mateusz cóś znaczył. Panie Mateuszu patrz Waść aby na sejmik sto szlachty zebrać! Alboż chybiłem kiedy? czasem i w podwójnym stawiłem się poczcie. A teraz szerpetyna sejmikowa rdzawieje na kołku, sukienki podarunkowe się zdarły i chudy pachołek sam niezgadnie jak się nadal obracać.»—«Przeszły jedne czasy nastały inne, trzeba się do nich stosować (rzekł Pan Wojski), pomyśliwszy dobrze, niewielka szkoda dawnéj formy sejmikowania: waszeć do nich należeliście wprawdzie co do traktamentów, ale szczerze powiedziawszy byliście bez własnego zdania; ten u was dobry i do urzędu sposobny kto nakarmił, napoił i grzbiet odział. Nie bracie, prerogatywa szlachecka nienatém zawisła. Dobrotliwy nasz Imperator inaczéj ją uważa, wiedząc on iż klejnot szlachecki nabywał się przez przodków naszych na polu bitwy, za krew w obronie Pana i ojczyzny wylaną, poważa i teraz ich potomstwo. Niepełnicie żadnéj osobistéj służby, niepłacicie pogłównego, a kiedy wyższych jeszcze żądacie przywilejów: umiejcież na nie zasłużyć. Wojskowa i cywilna droga stoi szlachcicowi otworem, szkoły do przysposobienia młodzieży coraz się pomnażają, ochoty tylko i starania potrzeba aby s tych dobrodziejstw korzystać; a waszeć chcecie żeby pieczone gołąbki same leciały do gąbki. Nieraz już to wam kochani somsiedzi powtarzam, pędzam i exzorcyzmuję, ale waszeć jak śpicie tak śpicie. Kłócicie się tylko między sobą i pieniacie dopóki do torby nie przyjdziecie. Pewny jestem że już cóś podobnego zajść musiało, gdy waszeć w dzień powszedni do mnie zawitaliście.»

«Wielmożny Pan zgadł od razu (rzekł drugi szlachcic), przyszliśmy mosu dobrodzieju na sprawę do naszego łaskawego dobrodzieja. Synowie Pana Mateusza Pan Filip i Pan Grzegorz zrobili mosu dobrodzieju dyfferencyą, przekosili na sianożęci mojéj odwiecznéj więcéj jak na pułtorawoza mosu Dobrodzieju. Byłem u Pana Dozorcy mosu Dobrodzieju wczoraj, powiedział że to wielka sprawa i radził abym poszedł do Pana Pieniaczkiewicza, dla napisania prośby do sądu; powróciłem więc mosu Dobrodzieju do domu dla wzięcia kilku groszy mosu Dobrodzieju na expensa prawne, bo tak poradził mosu Dobrodzieju Pan Dozorca. Ale żona moja Mosu Dobrodzieju na to nie przystała i kazała udać się do Wielmożnego Pana aby nas podawnemu rozsądził, widziała się ona Mosu Dobrodzieju s Panem Mateuszem on podobnież się zgodził na sentyment Wielmożnego Pana»—«To żona Waścina chciaż niewiasta więcéj miała od ciebie rozumu (rzekł Pan Wojski), czy szalony? do Pieniaczkiewicza po radę! a wieluż to on szlachty i wywodzących się włościan pogubił! będę ja na Mszy Ś. w sobotę w Racewiczach i stamtąd do waszeciów okolicy zajadę: siano niech tymczasem nietknięte na łące zostanie, a synów życzę krócej trzymać Panie Mateuszu i jak można wypychać z domu, bo takich sprawek co raz więcéj będzie i w końcu na formalnych wyjdą hultajów»—Wstaliśmy od stołu; szlachta odeszła do siebie, a my pod cień lip dokąd niezwłocznie kawę przyniesiono.» *(d. c. p.)*

Od Redakcii. Tygodnik Petersburski, podług dotychczasowego planu, będzie wydawany w roku przyszłym, *po dwa razy na tydzień.* O dalszych szczegółach doniesie oddzielny prospekt.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 30-го Сентября, 1830. *Ценсоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ.